# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 102. — W Sobotę dnia 20. Grudnia 1828.

## *Do czytelników gazety.*

*Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi: . . 1 Tal. 18¾ śgr.;*
*dla zamieyscowych zaś: . . . 2 Tal.*

*Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.*

*Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdey gazety o 15 śgr. Nie nasza będzie wina, ieżeli Szanowni Abonenci, zapisuiąc gazetę dopiero w ciągu kwartału, nieodbiorą poprzedzaiących numerów.*

*Poznań, dnia 17. Grudnia 1828.*

*Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

---

Przez śmierć Dra Szneidera ubodzy chorzy w mieście Poznaniu pozbawieni zostali wielkiey pomocy. — Nietylko im bowiem bezpłatnie niósł pomoc lekarską, ale nadto wielom z nich na własny koszt zapisywał lekarstwa, i zasilał ich funduszem do zaspokoienia innych potrzeb. — Skromność Dr. Szneidera umiała, dopóki żył, pokryć zasłoną skrytości iego dobrodzieystwa. Zgon iego rozdarł tę zasłonę, którą choroba iego iuż uchylała. — Już w tém piśmie doniesiono z iak powszechnym udziałem przyięto wiadomość o iego chorobie, i iakie oznaki uwielbienia i czci zmarłemu Dr. Szneidrowi okazano. Upoważniaią one do nadziei, iż Publiczność zechce wznieść zmarłemu, cierpiącey ludzkości zawcześnie wydartemu mężowi, godny iego pomnik. — Naystósownieyszym zda-

ie mi się być fundacya, któraby nosząc iego imie i utrzymuiąc ie w pamięci naypóźnieyszéy potomności, przeznaczoną była do opędzania z iéy prowizyi wydatków na potrzebne lekarstwa dla ubogich chorych. Zarząd téy fundacyi mógłby być powierzony tuteyszemu Dyrektoryum ubogich, które dzierzy zaufanie publiczne i na nie zasługuie. — Jeżeli ten móy proiekt zgadza się ze zdaniem i życzeniami czcicieli ś. p. Dra Szneidera, upraszam ich, ażeby składki, przez które chcą ułatwić przywiedzenie fundacyi do skutku, na ręce JW. Prałata Dunina lub W. Radzcy Regencyinego Tenspolde, PP. Nadburmistrza Tatzlera, Superintendenta Fiszer, Proboszcza Kolanowskiego, Assessora Raabskiego, Doktora Marcinkowskiego, Kupca Kolskiego, Kupca Rose, Kupca Grec lub Inspektora kancelaryi Sperling, oddawać raczyli. Prosząc rzeczonych Panów nayusilniéy, ażeby przyimowaniem składek zaiąć się chcieli, i co miesiąc mi o wypadku ofiar i nazwisku daiących donosili, oświadczam, iż nieomieszkam w przyzwoitym czasie zdać sprawy Publiczności przez te pisma o skutku méy propozycyi. W Poznaniu 18. Grudnia 1828.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

*Baumann.*

---

# Wiadomości zagraniczne.

## *Włochy.*

Z Rzymu, dnia 1. Grudnia.

Jego Królewiczoska Mość X. Następca tronu Pruskiego wyiechał stąd dnia 27. z. m. z powrotem do Berlina.

Poseł Króla Jmci Neapolitańskiego przy stolicy świętéy obchodził w zeszły wtorek imieniny Królowéy Jmci świetnym festynem w pałacu Farnese, pomieszkaniu swoiém. Zaszczycił go Królewicz Jmć Pruski swoią przytomnością.

Dnia 3. Grudnia.

Dnia 26. z. m. dawał Poseł Rossyiski przy stolicy świętéy, Xiążę Gagarin, świetny wieczor, na którym raczyli się znaydować Jego Królewiczoska Mość X. Następca tronu Pruskiego i Jéy Cesarzewiczoska Mość W. Xiężna Helena Rossyiska.

## *Francya.*

Z Paryża, dnia 10. Grudnia.

Postanowieniem Królewskim z dnia 8. m. b. zwołane są Izby na dzień 27. Stycznia 1829. r.

Posłaniec Izb tak się wyraża względem naynowszych wypadków w Bogota: „Tysiączne rozmaitego rodzaiu przyczyny zdaią się sprzysięgać, aby stanąć na przeszkodzie wszystkim nowym państwom południowéy Ameryki w przyięciu rozumnego i umiarkowanego systematu rządowego. Kształt rządu republikańskiego mieści w sobie iakieś zarysy zapału i namiętności, które wymagaią owéy spokoyności i doyrzałości umysłu, owego przywiązania do pracy i wielkiéy rzetelności, iakich nam plantatorowie i kupcząca klassa w Stanach ziednoczonych północnéy Ameryki naydoskonalszy stawiaią obraz. Kto natomiast żył na stałym lądzie południowéy Ameryki, wie naylepiéy, iż różność kast, iż polityczne namiętności, pamięć matczyzny, właściwy osadnikom wstręt od pracy, nienawiść i przesądy, że się tam, iedném mówiąc słowem, wszystko opiera ustaleniu niepodległości nowych Rzeczy pospolitych. Przyznać prawda należy, iż zgromadzenie kongresu, narady onegoż, wybór wyższych urzędników, zgoła wszystkie te ważne i nieodzownie potrzebne przedmioty rządu republikańskiego nieostały się ieszcze nigdy w żadném wolném państwie bez zaburzeń, lecz te niepowinny się zamieniać w anarchią, ieżeli całe państwo niema upaść. Szczerze życzymy, tak pod względem powszechnego pokoiu, iako też pod względem handlu, ażeby się nareszcie ustalił rząd w tych wzburzonych kraiach, i Ameryka niestawiała staréy Europie nadal widowiska niesnasek domowych.“

Codziennik w téy saméy okoliczności: „Spisek zawiązał się w armii, i to między ludźmi, którzy zdawali się naybardziéy sprzyiać Dyktatorowi, dopomógłszy mu naybardziéy do tego, czém iest. Musiał on ratować się ucie-

czką, musiał wyskoczyć przez okno i ukryć się pod mostem, aby uyść śmierci. Obrażona duma tyrana i obawa nowego spiknienia się przeciw iego osobie, zdawały się podwaiać w nim wściekłość i pragnienie zemsty. „Użyię teraz w całém znaczeniu władzy, którą iednomyślne życzenie narodu w moie złożyło ręce," co znaczy, iż odtąd władza iego bez granic będzie. Podług wiadomości, które nas doszły — a które przecież przebyły kanały, gdzie ie przychylne Dyktatorowi mniemania łatwo na korzyść iego przekręcić mogły — wielu Kolumbian naywyższego stopnia wplątanych iest w spisek, z czego wnosić można, iż Boliwar musi mieć licznych i potężnych nieprzyiaciół między naywyższemi klassami w Kolumbii, to iest ludzi myślących i brzydzących się iego uzurpacyą i tyrannią. Boliwar przeleie wiele krwi i pomści się na wielu osobach, lecz to mu wcale niezapewni wielkiego bezpieczeństwa. Udało mu się raz uyść sztyletów nieprzyiaciół, lecz ci tak są liczni, iż niepodobieństwem iest, ażeby nareszcie nieuległ."

Podług wiadomości z Bogoty, Generał Padilla Połkownik Guerra i nieiakiś Hormont, francuz, którzy należeli do spisku przeciw Boliwarowi, zostali, prócz wielu innych, rozstrzelani. Twierdzą iż Generał Santander, przeciw któremu proces wytoczono, tego samego dozna losu.

List z Alexandryi, umieszczony w dzienniku *le Précurseur de Lyon*, podaie następuiące szczegóły o powrocie woyska egipskiego: „Ibrahim-Basza, syn Mehemeda Ali, naczelny dowódzca woysk lądowych, także powrócił. Skoro wiozący go okręt doyrzanym został na morzu, działa ze wszystkich twierdz dały salwę. Statek parowy wyszedł naprzeciw niego i zabrał go na swóy pokład. Gość skoro wstąpił na ląd, kawowie (oficerowie Baszy), zgromadzeni u schodów portowych, ogłosili iego przybycie wielkim okrzykiem, który był hasłem śmierci trzech cielców i siedmiu baranów, zabitych pod oknami pałacu Baszy, w hołdzie dziękczynienia. Basza niewyszedł z swego pokoiu; gdy Ibrahim wszedł, siedział on na rogu iedney sofy. Niewstał, ponieważ ceremoniał tak wymaga. Zamiast uściskania się wzaiemnego, iakby to uczynili ludzie pospolici, syn ucałował trzy razy rękę oyca; potém usiadł na sofie w oddaleniu od niego, przyiął filiżankę kawy, którą wypił, i podziękował, niemówiąc iednego słowa, przez poruszenia wyrażaiące nayglębszą pokorę. Podano mu potém lulkę, którą przyiął także w migach; ale przez uszanowanie oparł ią na ręku i niepalił. Po 10 minutach tego milczenia, Basza odezwał się do syna: „Twoie pokoie są przygotowane." Ibrahim wstał, ukłonił się i odszedł do przyległego salonu. Tam wszyscy dworzanie złożyli hołdy gościowi. Siedział on na sofie w końcu sali; każdy z uszanowaniem przybliżał się do niego, a zbliżywszy się padał na kolana, i pokornie całował nogi syna Baszy."

Donoszą z Grenoble, iż niezwłocznie wysłaną być ma przez Tulon do Morei baterya śmigownic i 100 sztuk bydląt iucznych.

Przybył tu Hrabia de la Bourdonnaye.

Pan Bory de St. Vincent wybrany został od Kommissyi naukowéy, aby się udał do Morei iak naturalista i geograf.

Przybył tu Margrabia Lansdowne.

Gazeta Francyi zawiera co następuie: „Mieszkańcy Nowego Yorku zaymowali się niedawno w innym zupełnie rodzaiu ciekawym widokiem od tego iaki Europie przedstawiła była rodzina Osagów. Deputacya piętnastu naczelników indyiskich, z pokolenia *Winnebagos*, ukazała się w tém nadmorskiem mieście, pod przewodnictwem rządcy Cass i Majora Kinsey. Amerykanie chociaż nawykli do widoku kraiowców starych dzikich plemion, które powywłaszczali z siedzib rodzinnych, niemogli iednak bez zdumienia patrzyć na deputowanych tego rodu tyle od innych różniącego się. Winnebagowie, przed zawoiowaniem brzegów Ameryki, mieszkali w iedney części dzisieyszego Nowego Mexyku. Od stu już lat więcey ukrywszy się na północ środka swoiéy półkuli, tak korzystnego nabrali o sobie wyobrażenia, iż przekonani są, mimo porażek swoich w bitwach z woyskami Stanów Zjednoczonych, że naród ich naypierwszym iest z pomiędzy wszystkich ludów. I poczęści to dla zawstydzenia śmieszney ich zarozumiałości, zniewolono ich, ażeby wyprawili poselstwo do

rządu amerykańskiego. Widok cywilizacyi amerykańskiéy zrobił na nich wrażenie, iakiego się należało spodziewać. Naczelnik ich Naw-Kaw, 94letni starzec, z pogardą tylko mawiał o nowych posiadaczach Ameryki, z którymi potykał się przy obleżeniu Meigsu i w wielu innych rozprawach; ale uyrzawszy warsztaty okrętowe, parowe statki i zakłady drukarskie, stary Indyanin zawołał do swoich towarzyszów: Przestańmy spierać się z blado-licymi; są oni od nas potężnieysi ieszcze! Naw-Kaw, pomimo swoiego wieku, posiada siłę zapaśnika; wzrost iego olbrzymi; a miedziany kolor oblicza dodaie do wspaniałości iego postawy iakiś wyraz, który tylko pędzlem mógłby się wydać. Jeden z deputowanych, którego nazwisko znaczy *Mały Elon*, a co oni w swoim ięzyku wyrażaią tém długiem brzmieniem: Hoo-Wan-Kayrai-Kai *Kays-Kaist-nec-Kau*, na pierwszy rzut oka poznał Generała Harrison, widzianego niegdyś w bitwie pod Tippecanoe, gdzie się on, *Mały Elon*, potykał. Zaprowadzonych w pewne, zupełnie bezpieczne stanowisko, przyięto nagle wystrzałem z całéy razem bateryi z dział do paszczy ponabiianych. Pierwsze ich wzruszenie nieokazało żadnéy trwogi; winszowali nawet dowódzcom, którzy im towarzyszyli cudownych skutków tak groźnéy artylleryi. Jeden ma ze sobą swą żonę. Gdy małżonek siedzi u stołu, łagodna połowica boiaźliwie czeka w kąciku na to, co iéy do zjedzenia podadzą. Nayważnieysze obowiązki téy Pani Winnebagosy zdaią się ogrniczać na iak naypilnieyszém usługiwaniu swemu despotycznemu mężowi. Jmćpanowie Posłowie znaydowali się w teatrze, na *Dziewicy słońca*. Widok Indyanów występuiących w téy sztuce wyrwał im okrzyk podziwienia, którego w naywyższym stopniu doznali: wzniesienie się balonem Robertsona niemniéy ich zachwyciło. Wrócą pewnie bardzo zaspokoieni z swego pobytu w Nowym Yorku. Przyszłe stósunki przyiaźni z tém pokoleniem obiecuią wiele korzyści dla Stanów Zjednoczonych. Kray zamieszkany przez Winnebagów, znany pod nazwiskiem *Powiatu Min*, posiada kopalnie ołowiu, uważane za naybogatsze w świecie. W głębokości dwunastu stóp prostopadle, kopie się metal na rozległych bardzo przestrzeniach. Tego roku dobyto 12,000,000 funtów ołowiu. Futra nabywane od nich za pośrednictwem zamiany przez towarzystwo amerykańskie są także niemałéy ceny, i handel niemi po zawarciu nowych związków rozszerzy się bez wątpienia."

*Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 27. Listopada.

Królewska rodzina odbiera codziennie wiadomości o Don Miguelu, lecz te, według powieści urzędników pałacowych, niemaią być pomyślne.

Z Barcelony donoszą, że ieszcze przeszło 80 osób, które zostawały w porozumieniu z rozstrzelanemi niedawno, usycha w więzieniu, i że ich zapewne ten sam los czeka.

Z pierwszéy bryły srebra uzyskanéy z kopalni Guadelcanal, którą właściciel téy kopalni Don Caspar Remisa, Generalny Dyrektor skarbu publicznego, Królowi ofiarował, zrobił złotnik Madrycki, Martinez, kielich, na podstawie którego znayduie się następuiący napis: „*Immortali victimae poculum primitias argenti fodinae beturicae Ferdinandus VII. sacravit. Anno MDCCCXXVIII.*"

*Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 29. Listopada.

Gazeta dworska zawiera ciągle biuletyny o chorobie Don Miguela, który się coraz lepiéy miewa.

W teyże gazecie z dnia 24. m. b. umieszczony był rozkaz ze strony wydziału Sekretaryatu Stanu spraw duchownych i sprawiedliwości, ażeby przyznane traktatami poddanym W. Brytanii prawne przywileie nayściśléy przestrzegano i wytoczone przeciw tymże sprawy kryminalne iak nayprędzéy kończono.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 9. Grudnia.

Dwór przywdziewa żałobę po N. Cesarzowéy Rossyiskiéy, matce, na 21 dni.

Minister Hiszpański i Sprawuiący interesa dworu Francuzkiego mieli wczoray czynności z Hr. Aberdeen w urzędzie spraw zagranicznych.

Onegdayszy numer dziennika *Times* zape-

wnia, iż Xiążę Wellington niezawodnie wniesie bil korzystny dla katolików na przyszłém zebraniu Parlamentu i że z tego powodu układa się z Panem Peel.

Pomiędzy członków stowarzyszenia katolickiego — mówi Goniec — zaczyna się wdzierać niezgoda: Panowie O'Connell i Lawless niemogą się cierpieć. — Pan O'Connell zdaie się mieć naywięcéy wziętości w stowarzyszeniu, lecz Pan Lawless posiada więcéy talentu, i to zdaie się wzbudzać zazdrość w Panu O'Connell.

Goniec zbiia dotychczasowe pogłoski o zmianach w Ministeryum, dodaiąc, iż między Xiążęciem Wellingtonem i Panem Peel nietylko panuie naywiększa osobista przyiaźń, ale też zupełna iednomyślność pod względem rzeczy politycznych.

Goniec donosi: „Z Lizbony nadeszły do Urzędu spraw zagranicznych od naszego tamecznego Konsula depesze z dnia 29. Listopada. Aresztowania, wtrącania do więzień i grabieże maiątków wciąż ieszcze trwaią. Więzienia w literalném znaczeniu zapchane są nieszczęśliwemi ofiarami panuiącego systematu prześladowczego.“

Podług naynowszych wiadomości z Lizbony (do dnia 1. Grudnia) poprawiał się stan zdrowia Don Miguela; fregata francuzka „Thetis“ znaydowała się ieszcze na Tagu. — W St. Ubes Król. ochotnicy porwali hanzeatyckiego Wice-Konsula, Pana Barbosa, i zatrzymawszy go przez iednę noc i ieden dzień w swéy kwaterze, zawlekli go do pospolitego więzienia. Dnia 25. Listopada Konsulowie, francuzki, rossyiski i szwedzki, tożsamo Wicekonsulowie angielsko-hannowerski i niektórzy inni zanieśli protestacyą przeciw temu postępowaniu do Kommendanta woyskowego i do Korregidora i żądali obrony dla swego urzędu i dla swoich osób. — Także angielskiego Wice-Konsula w Villa-Real w Algarbii aresztowano i związanego, z innymi więźniami, do Lizbony odesłano.

Goniec także się wyraża: „Na ostatnim statku pocztowym przyiechało 36 znakomitych Portugalczyków i kilka pań portugalskich z Lizbony. Przebóg! w iakimżeto stanie znaydować się musi kray, gdzie rodacy poczytuią się za szczęśliwych, mogąc się z niego wydobyć! Tak długie trzymanie się rządu, którego iedyną bronią są tylko aresztowania, więzienia i grabieże, zdaie się wielu osobom niesłychaném być wydarzeniem; lecz zdaie się, iż okrucieństwo posuniętém być musi do pewnego stopnia, nim znęka cierpliwość ludu.“ — Mówiąc o aresztowaniu Konsulów kończy swóy artykuł témi słowy: „Dowiódł rząd portugalski, iż niezważa bynaymniéy na prawa narodów; ma on inne względy, inne zasady, którémi się powoduie.“

Wychodzcy portugalscy w Plymouth odebrali przed kilku dniami rozkaz, ażeby byli gotowi do wsiadania na okręty. Przybyło tam z Bremy 266 Duńczyków, których zaciągniono, ażeby z Portugalczykami wspólnie działali, a lada dzień spodziewano ich się ieszcze 554. „Zdaie się, — mówi Goniec — iakoby teraz pomyślna dla tuteyszych Konstytucyonistów była chwila do łączenia się z powstańcami (gweryllasami) w Portugalii.“

Goniec zawiera także list z Plymouth, w którym wyrażono: „Zdaie się być podobieństwem do prawdy, iż Konstytucyoniści maią zamiar wylądować na którymkolwiek punkcie do Portugalii, aby korzystać z teraźnieyszego tamecznego zaburzenia, które tam sprawiła istotna lub tylko udana śmierć Don Miguela.“

Pewien egipski Oficer znayduie się właśnie na okręcie liniowym Shanon, i uczy się taktyki morskiéy z wiedzą rządu.

Podług listów i gazet z Nowego-Yorku do dnia 16. Listopada, zdaie się żadnéy niepodpadać wątpliwości, iż General Jackson będzie Prezydentem. Zapewniaią, iż ma za sobą większość głosów wszystkich Stanów Amerykańskich.

Podług wychodzącéy w Malacca gazety z dn. 20. Maia, wyszedł niedawno pierwszy numer gazety w chińskim ięzyku. Podobno składa się z rozmaitéy treści i ma cel, aby ią rozpowszechnić między Chińczykami; stemwszystkiém podobno żaden Chińczyk nieprenumerował na nię; ale chociażby ią i darmo rozdawano, to może przynieść ten pożytek, iżby Chińczykowie o wielu rzeczach rzetel-

nieysze powzięli wyobrażenia i wzięliby się powoli do czytania innych pism a niedukwieli nad staremi książkami swoich mędrców, które mało kto rozumie.

Targ wczorayszy przepełniony był wszelkiemi gatunkami zboża, a iednak szybko przedawano, szczególniéy piękną zagraniczną pszenicę, za którą tu i owdzie płacono nawet 2 szylingi za kwarter drożéy iak ostatniego poniedziałku. Przeciwnie o kraiową pszenicę wcale się niepytano, co stąd pochodzi, iż zagraniczna daleko się bardziéy młynarzom podoba. Na ięczmień dla piwowarów także trudno było o kupca, i za naylepszy ledwie było można 42 szyl. za kwarter dostać. Na owies także niebyło bardzo odbytu, a cena prędzéy była niższa iak wyższa.

*Rossya.*

Z Petersburga, d. 3. Grudnia.

Wczoray obchodzono uroczystém po wszystkich kościołach nabożeństwem święto wstąpienia na tron N. Cesarza Mikołaia.

Hrabia Nesselrode, Podkanclerzy, rzeczywisty tayny Radzca, obiął znowu styr powierzonego mu ministerstwa.

---

Dziennik Odeski z dnia 22. Listopada donosi o śmierci N. Cesarzowéy matki, lecz niezawiera żadnych wiadomości z teatru woyny. W ostatnich dniach zawinęło ośm okrętów kupieckich do portu Odeskiego: trzy rossyiskie, z Galacza, Warny i Redoutekale, ieden sardyński z Santorin, i 4ry austryackie, z Redoutekale, Smyrny i Syry. — Generalny-Gubernator Nowéy-Rossyi i Besarabii, Hrabia Worońcow, poiechał do Krymu.

*Turcya.*

Z Bukarestu, dnia 22. Listopada.

Przyciągnęło tu kilka tysięcy ludzi piechoty rossyiskiéy i dwie kompanie artylleryi, od korpusu, który oblegał Sylistryą; reszta tego korpusu częścią przeprawiła się przez Dunay i rozłożyła się pod Oraszem, częścią udała się do Warny. Działa ciężkiego kalibru, których używano pod Sylistryą, przewieziono po większéy części na statkach na lewy brzeg Dunaiu. Po zdięciu obleżenia chciało woysko tureckie ścigać korpus ustępuiący, ale stanęły mu na przeszkodzie rozporządzenia Generała Roth, który obiął naczelne dowództwo nad woyskiem rossyiskiém na prawym brzegu Dunaiu, i udał się do Warny. Generał Langeron chce tu mieć swą główną kwaterę, i reorganizować armią podczas zimy. Słychać, iż tu ma przybyć Generał Geismar w celu rozmówienia się z nim. — Z Semlina, dnia 24. Listopada. W Belgradzie odebrano prywatne listy z Konstantynopola do dnia 15. m. b. Donoszą tylko o cofaniu się korpusu rossyiskiego z pod Szumli ku Dunaiowi, nienadmieniaiąc wcale o spodziewanych działaniach nowego W. Wezyra.

---

(*Przerwanego artykułu ciąg dalszy.*)

Uważałby się za szczęśliwego, gdyby otym przedmiocie innego mógł być zdania, lecz mniema, że i w tym nawet razie sprzymierzone mocarstwa inne ieszcze ważne pytanie miałyby do rozwiązania i rozstrzygnienia. Czy może Rossya oboiętném okiem patrzyć dłużéy na stan rzeczy, który związkom iéy z Lewante w wysokim stopniu iest szkodliwy, tamuie iéy handel i nayważnieyszym interesom iest na przeszkodzie? Wprawdzie inne mocarstwa niemaią tak ważnych przyczyn; lecz możeż się to z ich polityką i wspaniałością zgodzić, aby niemiały chcieć położyć tamy nieszczęściom, pod których brzemieniem ięczy Grecya i Turcya? Te zaiste mocarstwa uważaią to za świętą powinność, módz się przyłożyć do utrzymania powszechnego pokoiu; lecz dopóki trwaią niezgody między Portą i Moreą i wyspami Archipelagu, dopóki tam rewolucya i bezrząd panuie; niemoże ten tak pożądany pokoy w istocie i zupełności istnąć. Nieistnie de facto, bo walka, o którey właśnie wspomnieliśmy, daleką iest od ukończenia, nieistnie w moralném znaczeniu, albowiem utrzymuie we wszystkich umysłach w Europie niepokóy, który widocznem grozi niebezpieczeństwem. Sprzymierzone dwory przezwyciężyły trudności, które żadną inną mocą iak mocą iedności niedałyby się przezwyciężyć, złożyły z tronu uzurpacyą i nieszczęsne dążenie do podboiów, położyły tamę rewolucyi woyskowéy i potężną ręką ugruntowały znowu prawny porządek na dawnych zasa-

dach. Miałyżby teraz odrzucać skutki swego systematu, i nie wieńczyć wypadkow, ktore im nadały tak wielkie prawo do wdzięczności obecnych i przyszłych czasów. Ludzie naylepiéy myślący dziwiliby się téy zmianie w przekonaniu i mogliby sprzymierzonym mocarstwom zarzucać niedostatek wytrwałości i odwagi. Z drugiéy strony rewolucyoniści wygnani z kraiow. gdzie tylko słabość ze zdradą koiarzyć mogli, bardziéy niż kiedy pokazaliby się czynnymi w Grecyi, wzmocniliby węzły zawiązane w tych kraiach, uzyskaliby przewagę dla swych występnych zasad, możęby im się udało zwodzić lud przez to, iżby związek monarchów w tém stawili świetle, iakoby niczego więcéy nieszukał, iak przywiedzenia Greków pod rząd barbarzyński i anarchiczny i postawienia na równym stopniu mahometanizm i chrześciaństwo. Zbyteczną byłoby rzeczą wyliczać szkodliwe skutki, iakieby takie błędy za sobą pociągnąć mogły; dostateczneby one były do zniechęcenia przyiaciół powszechnéy pomyślności a do uradowania podżegaczy niesnask nad tém iedyniep rzemyśliwaiących, iakby ludzkości szkodzić mogli. Wiele przeto związkowi na tém zależeć musi, aby pokazał, iż wszędzie iest w stanie przywrócić i utwierdzić pokóy; chcąc zaś tego dać dowód, musi to za swóy interes uważać, iżby przez wspólne usiłowania zapewnić pomyślny skutek układom, bez których stósunki Rossyi do Porty nigdy trwałości uzyskać niepotrafią. Powodowany interessem swoim i maxymami, których się trzyma, gabinet rossyiski, dla tém łatwieyszego osiągnienia tego celu, poda środki podług iéy zdania naypewniéy do niego prowadzące. Jednakże przestanie na ogólném wystawieniu rzeczy zachowuiąc sobie na inny czas szczegółowe wyłuszczenie wymagaiące gruntownieyszéy znaiomości ludzi, rzeczy i mieyscowości. Gdy zaś konieczną zdaie się być rzeczą układ maiący za cel poiednanie Greków z Portą, a przeto do niego zabrać się należy; wypada ztąd, że trzeba poszukiwać, które są słuszne żądania i sprawiedliwe życzenia Turków i Greków, aby proiekta iednych lub drugich, które przyiętémi być muszą, dokładnie z sobą skombinować. Jest zaś widoczną rzeczą, że Turcy nigdy niezezwolą na niepodległość Greków pod iakimbądź kształtem, iak Grecy nieprzystaną nigdy na to, aby się mieli wrócić w te same do Turków stósunki, w iakich zostawali przed woyną. Rozwiązanie przeto pytania na średniéy znayduie się drodze i niepodpada to żadnéy wątpliwości, że gdyby ie udowodniono przykładami, Turcy przekonaliby się, iż przystaiąc na maiący im być podanym proiekt nieuczyniliby nic więcéy iak tylko zezwoliliby na koncessye, na które w podobnéy okoliczności iuż zezwolili, a Grecy widzieliby oczywiście, że przystaiąc na nie osiągną to, do czego maią prawo i będą mogli mieć nadzieię szczęśliwego skutku. Może i sprzymierzone mocarstwa będą tego zdania, że niektóre z tych warunków zawarte są w planie, który im w krótkich zarysach będzie podany. Gdy w państwie ottomańskiém znayduią się osobne Xięstwa, przez Monarchów tureckich, ieżeli nie kreowane, to przynaymniéy utrzymane, i gdy im przez zapobieżenie nadużyciom szkodliwym Mołdawii i Wołoszczyznie za pomocą nadanych im oddawna przywileiów szczęście i spokoyność możnaby przywrócić, czego żądać maią prawo; iest przeto zdaniem Jego Cec. Mości, aby w Grecyi do stałego lądu należącéy ustanowić podobne iak nad Dunaiem Xięstwa, a mianowicie trzy, iak tego zdaie się wymagać geograficzne położenie Grecyi. Pierwsze zawierałoby Tesalią, Beocyą, Attykę i wschodnią Grecyą; drugie dawne nadbrzeża weneckie, o ile te niesą ustąpione Austryi, Epir i Akarnanią czyli Grecyą zachodnią, trzecie Moreę czyli Grecyą południową, do któréy dałaby się przyłączyć wyspa Kandya. Wyspy archipelagu dostałyby urządzenie municypalne, które w istocie niebyłoby nic więcéy, iak odnowieniem przywileiow, które iuz od wieków posiadaią. Te urządzenia, których powody i korzyści gabinet rossyiski niżéy wykaże, wymagaią ieszcze innych układów ogólnych. Porta zachowałaby zwierzchnictwo nad wszystkiemi temi kraiami, lecz nieposełałaby do nich ani Baszów ani Gubernatorów, lecz pobierałaby z nich roczny haracz, którego ilość podług wielkości i dochodów każdéy wyspy Xięstwa zarazby musiała być oznaczona. Na

wszystkie urzędy branіby byli kraiowcy, stósunek zaś Porty i Grecyi i w ogólności Archipelagu podobnymby był temu, w iakim Porta zostaie do Mołdawii i Wołoszczyzny. Wyspy i Xięstwa miałyby wolny handel, i musiałaby im też Porta pozwolić na osobną banderę. Kraie te byłyby w Konstantynopolu reprezentowane przez Patryarchę, któryby zostawał pod tą opieką prawa narodów, iakiéy doznaią agenci Multan i Wołoszczyzny. Porta mogłaby mieć w kilku twierdzach swoie osady; około tych musiałby być oznaczony obwód, w którymby iéy wolno było opatrywać swe woyska w żywność, niemogąc iednak wychodzić za ten zakres. Wszystkie szczegóły tyczące się czasu rządu każdego Xięcia, sposobu ich wybierania, granic i wewnętrznego zarządu, ilości maiącego się od nich pobierać podatku, mieysc przeznaczonych na tureckie osady, znaczenia ich dowódzców, rządu municypalnego na wyspach i t. p. byłyby przedmiotem drugiego układu pomiędzy Portą i sprzymierzonémi mocarstwami, tudzież deputacyi greckiéy, w tén sam sposób, iak się ułożono w r. 1812. względem Serwii. Nareszcie ostatnie rezultaty tego układu oddaneby zostały pod gwarancyą wszystkich sprzymierzonych dworów albo też tych, któreby były gotowe wziąść na siebie ten obowiązek.

(*Dalszy ciąg za nadeyściem dalszych numerów Gońca Smyrneńskiego.*)

*Wiadomości z Grecyi.*

Wyciąg listu z Smyrny, z dnia 3. Listopada: „Nakoniec mamy pewne wiadomości względem zdarzeń na wyspie Kandyi, mianowicie w mieście tegoż nazwizska, o których od kilku tygodni tak rozmaite biegały wieści. Z wiadomości tych okazuie się, iż śmierć Agrioli Agi była skutkiem morderstwa wykonanego przez Greka, który dotychczas nie iest odkryty, a który tego dowódzcę Turków zastrzelił dnia 23. Sierpnia z zasadzki. Gdy ciało poznano i dnia następnego przywieziono do miasta przed oczy syna, ten, na tak smutny widok, wpadł w wściekłość, wezwał do zamku kilku z głębi wyspy do miast sta przybyłych Turków, i tym sposobem wszczęła się rzeź, w którey blisko 350 Greków poległo, nim Soliman Basza mógł ią wstrzymać. Wiele rodzin chrześciańskich znalazło schronienie w pałacu Baszy, w austryackim konsulacie i w kilku domach tureckich. Basza, dla zakończenia zgiełku, kazał zwołać nayznakomitszych Turków do meczetów; tam, przez kadych, kazał ich wezwać do przywrócenia porządku, i posłał straże do domów, do których się zgromadzili chrześcianie; sam przechodził po ulicach, kazał przytrzymywać burzycieli i tym sposobem przywrócił spokoyność. Następnie urządził straż obywatelską dla zapobieżenia podobnym wybuchom.

Angielska fregata Dartmouth, która podczas tego wypadku stała przy Suda na kotwicy, odebrawszy o tém wiadomość, popłynęła napowrót do Kandyi; iéy dowódzca kapitan Fellows ofiarował Baszy pomoc dla zapobieżenia podobnym wypadkom, któreby mogły być uważane iako nadwerężenie warunków traktatu londyńskiego; Basza odmownie podziękował za to oświadczenie, i posłał mu pałasz w podarunku. Fregata salutowała miasto i oddaliła się.

Teraz nie istnie blokada portów wyspy Kandyi; iednakowoż od czasu do czasu krążą tam angielskie statki. Mustafa Basza, z 4000 Arnautów z woyska Wicekróla egipskiego, ciągle stoi w Kanei: 1000 ludzi tego samego woyska zaięło inne stanowiska; w mieście samém stoi ich tylko 150. Generał Gubernator, Soliman Basza, ma do 600 ludzi woyska domowego. Turków kandyockich znayduie się do 2000 ludzi, którzy pełnią służbę w warowniach. Powstanie Greków ogranicza się na mieysca Amari Castelli, Milapotamo, Sfakia i Selino. Warownie tureckie maią mieć na rok żywności."

---

(*Dodatek.*)

# DODATEK
do
# Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
## Nru 102.
(Z dnia 20. Grudnia 1828.)

---

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 4. Grudnia.

Dnia 27. z. m. wykonano, z rozkazu J. C. Mości generalnego dyrektora inżenieryi, Arcyxięcia Jana, bardzo ważne dla woyny podziemnéy doświadczenie, zapalenia min sposobem chemicznym, bez zwykłych kiszek palnych. Użyto, dla rozwiązania tego zadania, istnieiącéy ieszcze w dawnieyszych czasach warownéy galeryi. Doświadczenie to wykonano z taką naukową wiadomością, zręcznością i stósowną akuratnością, iż przedsięwziętemu zamiarowi, względem przedstawionego sposobu zapalenia, zupełnie odpowiadało. Dla przekonania się natychmiast po chwili zapalenia o działaniu odwrotném na galeryą przez naoczne przypatrzenie się, przeięty godną pochwały gorliwością o służbę, i chęcią nauki, Podpułkownik Baron Hauser, wraz z dwoma Porucznikami Reuter i Karestury, udał się aż do końca oświeconego poprzednio z ostrożności ganku podziemnego; lecz tam zamroczeni gazem azotycznym, który się przez obwarowanie z prawéy i lewéy strony przecisnął, bez zmysłów upadli na ziemię. Gwałtowny napływ zabiiaiącéy téy massy tak szybko zapełnił galeryą, iż pomimo obecności, zachęcania i rozporządzeń, JOO. Arcyxiążąt Franciszka, Karola, Antoniego, i Prezydenta nadwornéy rady sądowéy Xięcia de Hohenzollern, i po użyciu wszelkich środków, nawet po śmierci dwóch minierów, pomimo bezprzykładnéy czynności oficerów i żołnierzy, przed upłynieniem dwóch godzin niepodobna było nieszczęśliwe te ofiary swego powołania oddać pomocy lekarskiéy, która, niestety, iuż niemogła skutkować.

---

## Rozmaite wiadomości.

---

Numer gazety, wychodzącéy w Kantonie, z dnia 3. Maia zawiera odezwę Cesarza Chińskiego, w któréy tenże, za wiadome odniesione nad tatarskimi powstańcami zwycięztwo składa swe dzięki bogom *Rwante* i *Rwan-Fo-tse* i nadaie ostatniemu, który iest bogiem woyny, nowe tytuły i nowe zaszczyty.

W Wiedniu przedaią dobrze trafiony wizerunek Sułtana Mahmuda II. po 4 Złt. 24 gr. pol.

Hesperus zawiera artykuł z napisem: „Królowa Donna Maria i polityczny Franciczek Moor Portugalski.“ Podpis iego: „Rzetelny przyiaciel prawności.“

Od dnia 1. do 6. m. b. umarło w Gandawie 79 dzieci niżéy 7 lat na żarnicę.

W Konnektikut umarło niedawno na ospę kilka kobiet, które się zaraziły doiąc krowy.

---

### O Józefie Strusiu sławnym lekarzu poznańskim w wieku XVI.

---

*Gloria majorum posteris lumen*
*Sallust. bell. Ing.*

Głośny w literaturze naszéy wiek szesnasty, równie był pomyślnym dla miasta naszego, które prócz znanych z téy epoki w różnym zawodzie naukowym mężów, liczy kilku lekarzy, co stali się chlubą swoich spółziomków. — Naypierwsze i nayzaszczytnieysze pomiędzy nimi zaymuie mieysce Józef

Struś *) urodzony w mieście naszém r. 1510. Pełen dobrych przymiotów i nauki, ukończywszy z korzyścią zawód akademicki w Krakowie, iuż w drugim dziesiątku wieku swego, to przez napisanie kilku zachwalonych rytmów łacińskich, to przez przełożenie z greckiego i obiaśnienie niektórych pism Lucyana z Samosaty, dowiódł zaszczytnie, iż z wszystkiego, czego się uczył, umiał korzystać. Wsparty przez Jana Chojeńskiego, naówczas Archidyakona krakowskiego i wielkiego sekretarza koronnego, przedsięwziął podróż do Padwy około r. 1522, dokąd przybywszy postanowił umocnić się w literaturze greckiéy pod głośnym we Włoszech nauczycielem, Łazarzem Bonamico; a oraz rozprzestrzenić wiadomości swoie w sztuce lekarskiéy, korzystaiąc z tłómaczeń nauki Hypokratesa, przez wielce sławnego profesora Franciszka Phrigomeli, czynionych. Na tém mieyscu imie Strusia, ledwo co przybyłego, tak się wsławiło, iż czwartego roku od przybycia do Padwy, a w 26 wieku swoiego, za wolą senatu weneckiego, publicznym professorem nauk lekarskich w akademii padewskiéy postanowiony został. W ciągu tego zawodu pierwszy z uczonych przełożył pięć różnych ksiąg z dzieł greckich Galena, pierwszego po Hypokratesie lekarza, i poznaną w nich ważną naukę o pulsie, która od dwunastu wieków była w zupełném zarzuceniu i zapomnieniu, iak z wielkim dla ludzkiego rodzaiu pożytkiem, tak z niemnieyszą pracą w przełamywaniu uporczywych przesądów wskrzesił, nauczaiąc iéy publicznie w padewskiéy szkole. Około roku 1553. przywołany był do oyczyzny od Króla Zygmunta Augusta, na lekarza przy Izabelli siostrze iego, a Królowéy węgierskiéy. Nieprzestawał on używać zasłużonéy wziętości w kraiu i za granicą po powrocie swym do oyczyzny. Wzrosła ona owszem do tego stopnia, iż gdy odprowadził Królową Izabellę do Węgier, od samego Cesarza tureckiego Solimana II. na ratunek zdrowia iego, stamtąd wezwany

*) Myli się Bentkowski kiedy (w Historyi literatury polskiéy T. II. str. 444.) Strusia naszego Strutem nazywa, mniemaiąc to nazwisko być prawdziwém, dla tego że Starowolski tego sławnego Poznańczyka w swoiéy Hekatoncie Struthius zowie, a Jöcher i Janocki nazwiska Struth używaią. W aktach bowiem archiwum miasta naszego znayduie się sąd polubowny między Janem Groſſem mieszczaninem poznańskim a burmistrzem i całą radą mieyską fer. 3. d. S. Annae. w r. 1558. do którego Struś wraz z dwoma innemi spółobywatelami za pośrednika był użyty. W układzie tym zawieraiącym poprzednią formułę prawną po łacinie napisaną stoi Joseph Strucius (zamiast Struthius) Phisices Doctor; w ciągu zaś układu, dwa razy wspomniane imie i nazwisko, napisano Jozepha Strussa Doctora i niżéy Jozeph Struss. Nadto w aktach woytowskich z r. 1574. fer. 3. ante f. S. Agn. prox. czytamy a provido Stanislao Strus, pectenario (był to może brat Józefa), a niżéy Stan. Strusz, daléy Struss; także Stanisł. Strussem grzebiennikiem i t. d. Nakoniec w sprawie Schaja z żydami poznańskimi, postanowienie królewskie w aktach grodzkich poznańskich znayduiące się fer. 2. post octavam Corp. Chr. proxima 1554. wspomina Josephus Strucius i Annę Struskownę. — Z przywiedzionych tylokrotnie napisów nazwiska tego sławnego lekarza, przekonywamy się, że lubo ie w polszczyznie według niestałéy owczesnéy pisowni zmieniano przez użycie z lub podwoynego s, które stało za sz (np. wssem, ussu), nigdzie przecież na głoskę t nie natrafiamy; skąd wypada, że się Strusiem nazywał: ale idąc za zwyczaiem ieszcze niezupełnie w iego wieku wykorzenionym, nazwisko swe przekrzcił na grecko-łacińskie; bo że Struthius iest nazwaniem polskiego Strusia, o tém nikt wątpić nie będzie, komu wiadomo, że nasz ziomek doskonale znał ięzyk grecki, w którym στρουθιος znaczy strusiowy, do strusia należący, i że w wyrazach z greczczyzny do łaciny przybranych zakończenie ος na us powszechnie zamieniaią. Utwierdza nas w tém przywiedziony kilkakrotnie Stanisław Struś, którego, że nie był uczonym, nigdy Struthiusem nienazywaią. Wszakże sławny kaznodzieia ewangelicki w Toruniu nazwiskiem Krzesichleb, rodem z Grodziska, w drugiéy połowie XVI. wieku żyiący, nazwał się z greckiego Artomius, Trzciński, Arundinensis, Nowopolski, Novicampianus i tylu innych. Nazwisko Struś nie będzie téż nas raziło, skoro sobie przypomnimy, że nazwiska na ski, nie były w wieku XVI. tak bardzo, iak dzisiay, upowszechnione. Na dowód tego przytoczę kilka nazwisk spółczesnych Strusiowi obywateli poznańskich, iako to: Pieluchą, Żurek, Kuropatwa, Darmopych, Kapinos, Krówka, Czapla, Słoń, Kozieł, Spełka, Buiak, Żołna, Sądnydzień, Lis, Czaika i tyle innych, które z wówczesnych akt mieyskich wyczytać można. — Rozwiodłem się nieco nad dowodzeniem prawdziwego nazwiska zaszczytu naszego; bo ieśli gdzie, to tutay litera nocet.

został, któremu usłużywszy podług powziętéy o sobie nadziei, powrócił do Poznania, gdzie nad ukończeniem dzieła „o pulsie“ pracował; i tém to pismem zrobił epokę w medycynie, a imie swoie unieśmiertelnił. Dzieło to z takim oklaskiem miało być przyięte, iż w Padwie 800 exemplarzy w iednym dniu rozkupiono. Król hiszpański Filip II. zasięgał rady Strusia pokilkakroć, i nawet wzywał go do dworu swogo; lecz Zygmunt August niechcąc się okazać pośledenieyszym w ocenieniu tak rzadkiego męża, swoim go lekarzem nadwornym mianował. Na tym urzędzie zakończył Struś w rodzinném mieście życie swoie w r. 1568. przeżywszy lat 58. Pochowany był w kościele katedr. tuteyszym, gdzie mu też położono nagrobek w krótkości znakomitsze rysy życia i zasług iego zamykaiący. Czas, który wszystko niszczy, niezostawił ani śladu, gdzieby się iego grobowiec znaydował.

## Śmierć Doktora Sznejdra.

W cichém milczéniu i grubéj żałobie
Przyszedł Apollo do Muz zgromadzenia.....
Ah cóż się stało jęły mówić sobie,
Cóż nam tak nagle kochanka odmienia.....?
W tém rzekł im płacząc: wy Olimpu Córy
Zapłaczcie z góry.....!

Wszystkie jakgdyby trzasła błyskawica,
Strachem przejęte bledną i truchleją,
Bledną i kropią łez strumieniem lica
A płacząc w szlochach łez potoki leją....
Umarł rzekł umarł.... Apollo powiada
Niech każda zgada...

Umarł...? ten odgłos na Olimpie rzadki
Głosząc swe treny Terpsychore.... bada....
Płaczcie Niebianie, Pałace i chatki
Śmierć ta dotyczy ród Asklepiada!....
Olimp się wzruszył i Muzy zadrżały
Zajękły skały.

Wstań, »Jowisz« skinął chmurą swéj powieki
Wstań Apollinie i zacne Niebianki,
SZNEJDER nieumarł...., lecz żyje na wieki,
Złożył on tylko doczesności wianki,
Ażeby z nami założył mieszkanie;
I tak się stanie.

*A....i.*

## Aux Mânes du docteur Schneider.

*Pour dompter des Pays et conquérir des Places,*
*On trouve en tous les tems de ces Héros vainqueurs;*
*Mais gagner les Esprits, mais enchaîner les Coeurs,*
*C'est ce que l'on ne fait q'en marchant sur tes traces.*

*.....a.*

## OBWIESZCZENIE.

Effekta do pozostałości zmarłego Referendaryusza Sądu Ziemiańskiego Jana Chosłowskiego należące, składaiące się z bielizny, sukien, mebli i znacznéy ilości dzieł iurysdycznych i innych na terminie

na dzień 15. Stycznia 1829.

zrana o godzinie 10. przez Referendaryusza Jeysek w domu kupca Wollenberg w rynku pod liczbą 76 wznaczonym naywięcéy daiącemu przedane będą.

Ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań dnia 10. Grudnia 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Następuiący kantoniści:

1) Parobek Mikołay Morawiński,
2) parobek Antoni Gronowski,
3) parobek Wawrzyn Cierniak,
4) parobek Andrzéy Cichoniak, wszyscy z Grodziska w Powiecie Pleszewskim,
5) parobek Jakób Andrzeiewski z Rokutowa w Powiecie Pleszewskim,

końcem usunięcia się od obowiązku woyskowego, z mieysca zamieszkania swego się oddalili. Teraźnieysze ich mieysce pobytu iest niewiadome i przez krewnych tychże nie do wyśledzenia.

Otworzywszy przeto przeciw kantonistom rzeczonym, którzy do śpiesznego powrotu do

kraiu tuteyszego się wzywaią, proces konfiskacyiny i wyznaczywszy końcem tłumaczenia się ich termin

na dzień 12go Lutego 1829.

przed Deputowanym Sędzią Wym Hennig w mieyscu posiedzenia Sądu naszego, zapozywamy ich, aby w terminie tym się stawili, pod zagrożeniem, iż w razie niestawienia się za kantonistów ukrywaiących i usuwaiących się od obowiązku woyskowego uważanemi będą, a następnie maiątek ich teraźnieyszy i przyszły konfiskowany i kassie woyskowéy Inwalidów przysądzonym zostanie.

Krotoszyn, dnia 2. Października 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

---

UWIADOMIENIE.

Podania, prośby i inne wszelkiego rodzaiu pisma w niemieckim i polskim ięzyku układa upoważniony do tego od wyższéy Zwierzchności, mieszkaiący w starém mieście pod Nrem 350. na pierwszém piętrze

Tłómacz W. J. Eichborn.

---

Aukcya pod liczbą 427. na Garbarach na drugim piętrze.

Nieukończona ieszcze aukcya zastawów odbywać się daléy będzie w poniedziałek dnia 22. Grudnia r. b. popołudniu o godzinie 1wszéy, i przedawane będą ieszcze kilka złotych biiących i innych zegarków, iakoteż kolczyki i pierścionki z dyamentami.

Ahlgreen.

---

W rewirze leśnym do folwarku Pokrzywnicy należącym, nad granicami dóbr Sierosławic i Więckiewic w powiecie Poznańskim położonym, ma ilość iuż ociesanego budulcu sosnowego, naywięcéy ofiaruiącym być sprzedaną. Podaiąc to niniéyszém do wiadomości publicznéy, nadmieniam zarazem, iż w tym celu termin

na dzień 27. m. b.

zrana o godzinie 11. w wyżéy rzeczoném mieyscu naznaczony został.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1828.

Koch,
Sądowy Administrator.

---

Świeże ostrzygi otrzymał ostatnią pocztą

M. Nieczkowski.

---

DONIESIENIE o REDUTACH.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności mam honor ninieyszém donieść, iż zwyczayne reduty w roku przyszłym:

w niedzielę dnia 18. Stycznia,
— — 1. Lutego,
— — 15. Lutego.
— — 1, 2, i 3 Marca 1829.

w kamienicy moiéy Hôtel de Pologne w Lesznie dawać będę.

H. C. Rieffenstahl.

---

Zamierzaiąc w ciągu téy zimy móy bardzo znaczny skład futer, między któremi piękne rossyiskie futro sobolowe, posprzedawać, polecam zatém wszystkie tego przedmiotu tyczące się artykuły w nader słusznych cenach.

M. L. Warszawski,
w rynku Nro. 99.

---

Nowy fortepian i hiszpańskie gitary są do nabycia w pomiernych cenach u

Stan. Powelskiego.

---

Tureckie orzechy, migdały w skorupach i rózynki w gronach, kasztany i rozmaite gatunki herbaty otrzymał

Szymon Siekieschin,
na Wrocławskiéy ulicy.

---

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 15. Grudnia 1828.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | $90\frac{7}{8}$ | $90\frac{5}{8}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | 99 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne A. . . . . . . | 95 | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . . . . | 94 | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | $99\frac{3}{8}$ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | $94\frac{7}{8}$ | — |
| Szląskie . . . . . . . . | 106 | — |

*Poznań dnia 19. Grudnia 1828.*

| | Papierami. | Gotowizną. | Od sta. |
|---|---|---|---|
| Kurs obligów m. Poznania | $91\frac{2}{3}$ | $91\frac{1}{3}$ | 4 |